

Antoni Młotek

Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, „Jam jest Niepokalane Poczęcie”

Wrocławski Przegląd Teologiczny 11/1, 300-301

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NIEPOKALANE POCZĘCIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY – 8 XII 2003

„Jam jest Niepokalane Poczęcie”

W przyszłym roku upłynie 150 lat od momentu, gdy Pius IX otoczony licznym gronem kardynałów i biskupów orzekł, ogłosił i uroczyście określił z nieomylną powagą, że „została objawiona przez Boga, a zatem podana do wierzenia i przez wszystkich wiernych przyjęta z silną i stałą wiarą nauka, która twierdzi, że Błogosławiona Dziewica Maryja od pierwszej chwili swego poczęcia przez specjalną łaskę i przywilej Boga Wszechmogącego na skutek przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana od wszelkiej zmyzy grzechu pierwородnego. Tak brzmi definicja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, zawarta w bulli *Ineffabilis Deus*, która została wydana 6 XII 1854 r.

1. Wydaje się, że sama Najświętsza Maryja Panna chciała w sposób cudowny potwierdzić niejako prawdę ogłoszoną przez ziemskiego Zastępcę Jej Boskiego Syna, a przez cały Kościół z radością przyjętą. Zaiste, nie upłynęły jeszcze cztery lata, kiedy Bogarodzica Dziewica w pobliżu wioski francuskiej, położonej u stóp Pirenejów, ukazała się w grocie Massabielle prostej i niewinnej dziewczynce, w postaci młodzieńczej i dobrotliwej, odziana w białą szatę, przepasana błękitną, spływającą wstęgą, a gdy ona wytrwale dopytywała się o imię Tej, która raczyła się jej ukazać, wznosząc oczy ku niebu i słodko się uśmiechając, odpowiedziała: „Jam jest Niepokalane Poczęcie”.

Bóg mocą specjalnego przywileju zachował Maryję od grzechu pierwородnego i jego moralnych następstw. Zachował całkowicie, od pierwszej chwili jej poczęcia. Dla Niej jednej uczynił cud: zawiesił prawo dziedzicznej zaraźliwości pierwородnego grzechu. Uczynił to ze względu na swego Syna, którego Maryja miała być Matką. Łaska jedyna, niepowtarzalna. Ani na moment nie ciążyło nad Maryją przekleństwo.

2. Niepokalane poczęcie ma także stronę pozytywną. Maryja jest pełna łaski, a więc pełna Bożego życia, pełna miłości. Tylko Bóg ogarnąć może wielkość Jej świętości. Już w pierwszej chwili istnienia prześcignęła wszystkich Świętych. Duch Święty napełnił ją miłością w stopniu, jaki nie ma równego sobie.

Aby być Matką Zbawiciela, została obdarzona przez Boga godnymi tak wielkiego zadania darami. W chwili Zwiastowania Anioł Gabriel Ją pozdrawia jako pełną łaski „Istotnie, by móc dać dobrowolne przyzwolenie wiary na zapowiedź swego powołania, było konieczne, aby Maryja była całkowicie przeniknięta przez łaskę Bożą” (KKK 490).

Ojcowie Tradycji wschodniej nazywają Maryję „całą świętą”, czczą Ją jako „wolną od wszelkiej zmyzy grzechowej, jakby utworzoną przez Ducha Świętego i ukształtowaną jako nowe stworzenie”. Dzięki łasce Bożej Maryja przez całe życie została wolna od wszelkiego grzechu osobistego.

3. Potrzebne nam są wzory postępowania. Dziś Bóg ukazuje ci najpiękniejszego po Chrystusie człowieka tej ziemi, który umiał kochać. Niepokalanie Poczętą. I mówi: „Takim bądź! Choć trochę takim!”. Może pomyślałeś: „To nie na dzisiejsze czasy. Dziś trzeba iść przebojem przez życie. Nie oglądać się na innych. Tworzymy erę podboju kosmosu. Dziś najważniejszy jest huk silników, bieg maszyn, tempo produkcji itd.”.

Prawda, że Maryja nie pracowała w fabryce czy biurówcu, nie spędzała czasu w bibliotece uniwersyteckiej i nie kierowała maszyną. Ale kto z nas nie chce stracić życia, musi także w XXI wieku żyć jak Ona, to znaczy kochać. Wziąć ducha Jej życia, znaczy miłować. Naszym wzorem jest Maryja. Dziś patrzymy na Nią jako na Niepokalaną. I chcemy od Niej nauczyć się kochać.

ks. Antoni Młotek

III NIEDZIELA ADWENTU – 14 XII 2003

Adwentowe rekolekcje stanowe św. Jana Chrzciciela

Przeżywamy czas Adwentu. Już bliskie są święta Bożego Narodzenia. W wielu parafiach odbywają się rekolekcje. Adwent to czas oczekiwania, czas refleksji i czas zadumy nad podstawowymi problemami egzystencji człowieka. Co mamy czynić? To pytanie jasno zostało postawione w dzisiejszym fragmencie Ewangelii. My też pytamy: Co mamy czynić?

1. Pierwsza część relacji tych pierwszych rekolekcjach stanowych św. Jana Chrzciciela dotyczy ogółu słuchaczy zwabionych rozgłosem jego nauk. Wzywał on lud do nawrócenia, czyli do przemiany. Nie żądał jednak nadzwyczajnych przedsięwzięć: odseparowania się od świata, prowadzenia ascetycznego trybu życia. Jako postulat obowiązujący wszystkich Jan postawił wymaganie: trzeba zawsze dostrzegać drugiego człowieka i jego potrzeby. „Kto ma dwie suknie niech da temu, kto nie ma, a kto ma „żywność niech czyni podobnie”. Tego wymaga solidarność ludzka i miłość chrześcijańska. TY masz pełne szafy i spiżarnie, a w twoim otoczeniu są ludzie zziębnięci i głodni. Co masz czynić? Odpowiedź – czyń, co do ciała i co do duszy. „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych” (Mt 25,40).

Drugą kategorią społeczną wśród słuchaczy Jana stanowili celnicy i oni pytali: co mamy czynić? Trzeba sobie uświadomić, że należeli oni do ludzi najbardziej zniechęconych, ze względu na wysługiwanie się okupantowi. Jan nie potępił ich ani ich zawodu. Postawił im wymaganie: nie czyńcie nic więcej nad to, co wam rozkazano. Mówił im więc jedynie, aby nie nad używali swego zajęcia. Żądał uczciwego wykonywania zawodu i nieprzekraczania wyznaczonych stawek podatkowych. Celnicy mają przestrzegać sprawiedliwości w swoim urzędowaniu. Nie mogą odbijać sobie z niesprawiedliwym procentem sum, jakie wpłacali prokuratorowi rzymskiemu tytułem kaucji podatkowej.

Trzecią kategorią słuchaczy Janowych byli żołnierze, a właściwie straż zbrojna złożona prawdopodobnie z Żydów i udzielająca czynnego poparcia poborcom podatków, w czasie spełniania czynności służbowych otrzymują podobne wskazówki. Nie wolno im wymuszać od ludzi przemocą czegokolwiek ani też szantażować ich groźbą fałszywego doniesienia. Mają poprzestawać na swoim żołdzie.

2. Całe przepowiadanie Janowe i obrzęd chrztu nawrócenia miały zatem na celu uczulenie słuchaczy na elementarne wymogi etyczne. Jakże aktualnie są one dla nas. Gdy się słyszy tak często o korupcji, o zaniedbywaniu obowiązków, krzywdzie, uświadamiamy sobie brak etyki zawodowej. To jej właśnie dziś najbardziej nam potrzeba.